

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^or. 4.

10. stycznia 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Najwyższem postanowieniem z d. 23. grudnia r. z. raczył N. Pan nadać opróżnione przy c. k. instancyi nadwornej policyi i cenzury miejsc sekretarza nadwornego Antoniemu Marsek de Maehrenthal, dotychczasowemu koncepcie nadwornemu.

Opróżnione po zgonie Franciszka Sartorego miejsce naczelnika i pierwszego rewizora urzędu rewizyjnego ksiąg w Wiedniu z charakterem c. k. sekretarza rządowego Austrii niższej, raczył N. Pan, najniższem postanowieniem swoim z dnia 24. grudnia 1832 nadać najlaskawiej drugiemu przy tym urzędzie rewizorowi, Henrykowi Józefowi Hoelzl, a na wizorowi przez to posunięciu miejsce drugiego rewizora mianować dotychczasowego trzeciego rewizora, Józefa Majerhofer, z rangą koncepisty c. k. rządu Austrii niższej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 8. grudn. d. s. —

Przeszłej środy 6. b. m., w rocznicę imienia pana, odbyło się w kaplicy pałacowej uroczyste nabożeństwo, w obecności rodziny panującej i wszystkich wyższych urzędników państwa. Po mszy członkowie ciała dyplomatycznego mieli zaszczyt składać nn. cesarstwu swoje powinszowania, damy zaś dopuszczone były na pokoje n. pani dla ucałowania jej ręki. Odpiewano też dziękczynne modły po wszystkich kościołach stolicy, i wieczorem miasto było oświetlone.

Journal de St. Petersbourg zbija następującym sposobem artykuł jeden paryżkiej gazety *Journal du Commerce*, powtórzony pod dniem 22. listopada przez *Gazette de France*, która sama nawet zapowiedziała była zamiar wykazania niedorzeczności ogłaszanych w nim twierdzeń. »Falszywą jest, jakoby cała uboższa część ludności gubernij Witebskiej, Mohylewskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, części Ukrainy i obwodu Białostockiego przeniesioną została do Syberyi.

Powstanie zubożyło bez wątpienia wielką liczbę rodzin w niektórych z pomienionych prowincyj; lecz rząd nie zaprzestaje pracować ku naprawieniu klęsk przez powstanie wyrządzonych. Powstanie pozbawiło rolników żniwa; rząd, dla opatrzenia ich potrzeb, rozkazał rozdać im zboże. Powstanie uwiiodło wiele ludzi łatwych do złudzenia, wydarło z łoną rodzin, dla wtrącenia w nędzę i wygnanie; rząd, przywrócił krajowi i rodzinom wszystkich tych nieszczęśliwych; przywołał do powrotu w massie rolników i ludzi uboższego staffu, których niewiadomość obłąkaniu wybaczyć kazała; wrócili już oni do domów swoich i posłuszeństwa. Rząd wie, iż liczyć odąd może na ich uległość, gdyż nie zapomnieli oni jeszcze o cierpieniach, ktorými ich powstanie obarczyło. — Falszywa i to, jakoby 40,000 rodzin polskich; właściciele dóbr nieruchomości, wyprawiono na kraj kaukazką. Duchowi tylko powstania właściwa jest, zrywać najświętsze węzły i czynić całe rodziny własnemu krajowi obcemi. Rząd cesarski wie, iż przebaczył wielkiej liczbie osób, które się przeciw niemu sprzyścięgały, lecz nie zna żadnej całej rodziny, skazanej na wygnanie i wywiezienie z kraju. — Falszywa jest, jakoby kościół katedralny wileński przeznaczonym został na prochownię, i jakoby kościół Wszystkich ŚŚ. w Poniewieżu obrócony został na salę maskaradową. — Nakoniec falszywą jest, jakoby w samej dyjecezyi wileńskiej zamieniono 120 klasztorów katolickich na grecko-rossyjskie cerkwie, i że księża obrzędu greckiego zastąpili w nich księży łacińskich. — Wprawdzie pewna liczba klasztorów na Białej-Rusii i w prowincyjach południowych została zniszczoną. Lecz rozporządzenie to dalekiem będąc w naturze swojej od prześladowania, za jakie je falszywie udawano, było jedynie środkiem porządkowym, zgodnym z przepisami kanonów, które chcą, ażeby żadne religijne stowarzyszenie nie składało się z mniej, jak ośmiu zakonników. Owoż, gdy kilka klasztorów doszły już były do tego stopnia, iż nie liczyły więcej nad dwóch lub trzech mnichów, rząd wezwał ku wspólnemu działaniu władzę duchowną obrządku łacińskiego

w Rosyji, dla przyłączenia tych zakonników do innych klasztorów tychże zakonów. Klasztory, które w skutek takowych środków zniesiono, zamienione zostały na kościoły parafialne obrzędu łacińskiego, lub przeznaczone na zakłady dobroczynne powszechnego użytku, według potrzeb okolicznych mieszkańców. — Kapitały należące do zniesionych klasztorów, wpłynęły bez żadnego wyjątku do kassy oszczędności, którą duchowieństwo katolickie na Białej Rusi posiada, i która służy tak na zapomogi dla osób duchownych trapionych niemocą, jako i na zwiększenie funduszków szkół duchownych. Skutkiem takowego środka, kapitał kassy oszczędności, który w bieżącym roku wynosił zaledwie 350,000 r., urósł do 4,850,000 rubli. — Tymto duchem sprawiedliwości i dobrych chęci kierowane są wszystkie rozporządzenia rządu, które starano się wystawić w tak ohydłym świetle. — Przywracając faktom niezaprzeczoną ich prawdę, i wzręcz zadając fałsz potwarzom publicznym, rozgłoszonym o działaniach rządu naszego, mieliśmy jedynie na celu ostrzeżenie czytelników niektórych gazet przeciw kłamliwym wieściom, rozsiewanym przez nie o Rosyji. Mniemamy przez to dopełnić powinności naszej względem samćjże prawdy. Czynimy zadość temu obowiązкови raz na zawsze; nie jest bowiem zamiarem naszym wdawać się w zmusne rozprawy z temi, którzy krzywdzą Rosyją, nie znając jej nawet. Jedynie zachowywane przez nas odtąd milczenie przystoi godności rządu naszego: gardzi on nienawiścią, która dotknąć go nie zdoła.

Wielka Brytania i Irlandya.

Wiadomości z Londynu z dnia 21. grudnia donoszą: Król jmc dał onegdaj w Brighthonie księciu Devonshire i wice-admirałowi sir R. Otway posłuchanie.

W dniu 18. dał hr. Grey świetną ucztę, na której między innymi znajdowali się książęta Talleyrand i Lieven, poseł pruski i lord Durham.

Gazeta dublińska zawiera obwieszczenie, ogłaszające zachędną obwód hrabstwa Cork za będący w stanie powstania, gdzie zaprowadzona jest nadzwyczajna policya.

Z Deal donoszą pod dniem 20. grudnia: »Fregata francuzka »Melpomene« pod kapitanem Rabaudy, która krążyła przy brzegach holenderskich, tutaj przybyła, i teraz są tu następujące okręty: Donegal, na którym jest wice-admirał sir Pultnej Malcolm, Revenge, Talavera, Spartiate, Southampton, Stag, Castor,

Rover, Dee i Emerald; Syrena, na której jest francuzki kontr-dmirał; dalej Suffren, Medea, Melpomene, Ariane, Creole i Bayonnaise.

Gazety torysowskie, a po nich także ministeryjalne pisma, zawierają następujące oświadczenie pruskiego gabinetu, podane niemieckiemu sejmowi związkowemu, d. 6. grudnia 1832:

»Wiadomo jest N. Związkowemu Zgromadzeniu, iż Anglija i Francya zamierza przeciw Holandyi wykonywać środki zmuszające, w celu dopełnienia traktatu z 15. listopada 1831 roku, a to w miarę postanowionych przez dalsze wkłady modyfikacyj. Chociaż te środki zmuszające, według zobowiązań konwencyi między temiż dwoma mocarstwami zawartej, jedynie na zajęciu cytadeli antwerpskiej są ograniczone, mógłby przecież z powodu stanowczego oporu ze strony Holandyi nastąpić taki stan rzeczy, któryby między temi dwoma mocarstwami a Holandya spowodował dalsze kroki nieprzyjacielskie, a takowe stałyby się mogły niebezpiecznymi dla spokoju europejskiej. Austryja, Prusy i Rosyja nie omieszkały zapobiedz takowemu postępowaniu przeciwko państwu niepodległemu, jakim jest Holandya, i nie chciały mieć udziału w tych środkach zmuszających. Gdy jednak Anglija i Francya w stosunkach swoich z Belgijum znajdowały powody obstawania przy postanowieniach już zawartych; a zatem podpisany poseł pruski odwołując się do niedawno uczynionego związkowym poselstwom konfidencyjonalnego udzielenia, oświadcza, że jest umocowanym, wnieść do protokołu związkowego, iż najjaśniejszy król, jego dostojny władzca, rozkazał stojącemu dotąd w Westfalii 7mu korpusowi udać się za Ren i zająć stanowisko obserwacyjne pomiędzy Akwisgranem i Geldern, dla zasłonięcia granic prawego brzegu naprzeciw Belgijum i Holandyi, oraz raczył n. pan rozporządzić, aby 8my korpus, stojący nad Renem, tworzył wojsko odwodowe powyższego korpusu. O znaczeniu tych środków ostrożności doniesiono rządowi Anglii i Francyi z tém oznajmieniem, że rzeka Moza nie ma być przestąpioną przez wojska francuzkie, belgijskie lub holenderskie, któreby się z przyczyny cytadeli antwerpskiej zawiakłać mogły w walkę. Prawy brzeg tej rzeki nie powinien być nadwerezonym w żaden sposób. Z wyższego rozkazu udziela podpisany powyższe oświadczenie dla wiadomości związkowego sejmu.

W Frankfurcie, dnia 6. grudnia 1832.

(Podpis.) Nagler.

Francyja.

Obrady parlamentowe. Na posiedzeniu izby deputowanych d. 7. b. m. zagaił pan Dumeylet narady nad projektem do prawa, aby aż do 1. kwietnia 1833 dotychczasowe podatki pobierane były. Sprzeciwiał on się temu projektowi. »Minister skarbu« i pan A. Giraud popieRALI ten projekt. Przeciw niemu mówili: PP. Salverte, Audry de Puyraveau, Thouvenel, Larrabit i Beauséjour. Po skończonych mowach wszystkich powyższych deputowanych, zabrał głos minister skarbu, i składając winę tak późnego zwołania izb jedynie na zbieg okoliczności, nadmienil, że nikt bardziej nieżyyczy ulżenia ciężarów publicznych, jak ministerjum; i że najdalej na przyszłej sessyi przedstawi izbom prawo, zmniejszające taxę od drzwi i okien, niemniej podatek patentowy. — Zostały potem zamknięte narady ogólne nad projektem; a przystąpiono do narad nad szczególnymi paragrafami, przyjęto pierwszych 9 artykułów projektu bez ważnych opozycji. Projekt do poprawki, podany przez pana Podenas, a poparty przez pana Salverte, nieutrzymał się; równie odrzucona została poprawka, przez pana Mosbourg zaprojektowana.

Dnia 9. — Wczoraj przelożył minister handlu izbie deputowanych 4 nowe projekta: 1) względem poprawy prawa z d. 21. marca 1831, tyczącego się municypalności; 2) względem praw ogólnych rad departamentowych; 3) względem administracyi municypalnej Paryża; 4) względem pomnika na placu bastyli. Ciągnęły się potem dalej rozprawy nad wnioskiem p. Mosbourg, ażeby nagrody za wywóz cukru rafinowanego zmniejszone zostały. Rozprawy te nabrały takiej żywości, iż między innemi minister handlu, p. Argout, odpowiadając na mowę pana Mosbourg zarzucił temuż kłamstwo i potwarz. Z tego powodu odezwał się p. Mauguin w te słowa: »Stanowisko członków opozycyjnych pogorsza się od dnia do dnia. Niemogę pojąć, jak mógł się tak unieść p. minister skarbu. Lepiejby było, ażeby rząd otwarcie oświadczył, że nie chce cierpieć żadnej opozycyi.« Wniosek pana Mosbourg i drugi pana Delessert został nader mała większością odrzucony, a potem przeszedł bez zmiany cały projekt do prawa większością głosów 245 przeciw 117.

Holandyja.

Staatscourant donosi: »Wiadomości z Lillo i od floty mówią o wycieczce, którą osada z warowni Liefskenshoek w d. 21. grudnia w południe, jak się zdaje w tym celu zrobiła, aby

wyprzeć Francuzów z niektórych domów przyległej wsi, nazwiskiem Het Geslecht. Zamiar ten musiał się powieść, ponieważ większa część tych domów została spalona. Przy tej wycieczce mieliśmy 3 rannych, z których jednego potrzeba było zostawić, gdy powracano do warowni. W tej chwili odbieramy inne wiadomości, że nasza siła lądowa i morska wylądowała pod Doel. Przedsięwzięcie to nie odniosło tego skutku, jaki sobie zamierzono. W tém miejscu zaszła zacięta potyczka, przy czém nieprzyjaciel stojąc za groblą miał przewyższającą siłę. Strata nasza wynosi 14 zabitych i blisko 60 ranionych. Oficerów dwóch poległo na placu, inni zostali ranieni.

W d. 18. grudnia udzielił minister spraw wewnętrznych stanom jeneralnym wiadomości o czynnościach dyplomatycznych i wypadkach dotąd zaszłych, i wkońcu mowy swojej rzekł: »Polityka nasza powinna być ciągle odporna i ochraniająca, i tak domowa, jak nasze obyczaje. Rząd niderlandzki, postawiony na równej linii z innemi państwami, wymagający wzajemnego uszanowania, które się mu należy, powołany jest po wszystkie czasy, starać się usilnie o przyjaźń obcych mocarstw, i służyć chętnie słusznym ich życzeniom. Życzliwy widzi wszelkich doświadczeń, jakie niektóre kraje przedsiębrały ku zmianie lub ulepszeniu swoich instytucyj, strzeże się mocno być stronnikiem w tej mierze, lub objawiać swoje zdanie. Szanuje wszystkich obcych polityków, jakiego bądź nazwiska i koloru. Lecz tylko tego nie cierpi, aby owe doświadczenia łączyły się z ograniczeniem niepodległości, lub nadwężeniem praw i godności Niderlandów. Wystawiając wam szlachetni panowie nasze zewnętrzną politykę, działałbym przeciw moim obowiązkom i mojemu zdaniu, gdybym zamilczał, że w pośród zagrażających niespodzianie całemu towarzystwu europejskiemu zaburzeń, stany jeneralne niderlandzkie, na których oczy całego świata są zwrócone, stawiają widok w obliczu jego godny wysokiego ich stanowiska, ważności zdarzeń i onych samych. Zgromadzenie to, nie dające przystępu, żądzy zrośnięcia, rozdwojeniu i wpływowi na korzyść lub szkodę pojedynczych ludzi lub czczych spekulacyj, nakazujące uszanowanie, poświęca się wyłącznie usiłowaniu o osiągnięciu prawa i prawdy, i chce praktycznie rozpoznać i popierać istotne interesa narodu. Nie masz w pośród niego systematycznej opozycyi przeciw rządowi, żadnych ślepych reklamacyj do swoich środków, lecz tylko przekonanie rozumu i natchnienie sumienia kierują tutaj niepodległemi głosami przy każdym przed-

miocie. Z tego powodu nie braknie naszym zewnętrznym stosunkom wsparcia, ile razy idzie o to, aby ustalić trwałość pokoju i przyjaźń ze wszystkiemi mocarstwami, i odpowiedzieć wszystkim istnjącym obowiązkom i powszechnym powinnościom. Atoli gdy дума, polityczne awanturnictwo lub lekkomyślność następują na naszą godność i nasz byt narodowy, lub gdyby Europa wymagała, aby Niderlandy w tym celu poniosły daremną ofiarę, i rzuciły się w przepaść rewolucyi, lub skoroby cudzoziemiec w urojeniu swoim zamyślał dawać nam prawa na naszej ziemi; natenczas szlachetni panowie, prawo i słusność znajdują schronienie w waszém sercu, a godło naszych przodków: »że wolny Niderlandczyk, korzy się tylko przed Bogiem« pozostanie i naszym.

Dziennik *de la Haye* z d. 28. grudnia (odebrany w Wiedniu przez nadzwyczajną sposobność) umieścił następującą depezę generała Chassé;

Do jw. generalnego dyrektora wydziału wojennego.

W głównej kwaterze cytadeli antwerpskiej
d. 24. grudnia 1832.

Pomnażające się z każdym dniem trudności utrzymania dłużej z honorem powierzonego mi stanowiska, zmusiły mię mimo woli mojej iść do wnijścia w układy z nieprzyjacielem. Trudy i niedostatek, które wojsko moje od trzech tygodni znosić musiało, nie są do opisania i całkiem wyczerpały siły osady. — Do tego przyczynia się i to, że woda rzeczna przez ujście wody w fosach tak dalece znikła w studniach, iż z wielkim tylko mozolem można było dostać wody do picia, i aby nieszczęście to uzupełnić, ostatnie dwie studnie zostały przez nieprzyjacielskie bomby nocy zeszlęj zburzone. Wszystkie miejsca ochronione od bomb są zrujnowane, tak dalece, iż żołnierze wśród strasznego bombardowania, w poternach, chodnikach związkowych i w galeryjach tak są skupieni, że ani chwili nie mają pokoju. — Szpital bezpieczny od bomb, w którym znajdują się ranni i amputowani żołnierze, niemogący być przeniesieni, grozi co chwila upadkiem i może nieszczęśliwych przywalić. W lewej facyjacie bastyjonu nr. 2. zrobił nieprzyjaciel wyłom na 80 do 100 metrów, który fesę prawie w połowie wypełnił. Zejście do fosy ukończono i nieprzyjaciel potrzebuje tylko minę zapalić, aby zrzucić contr-szkarpę do fosy i szturm przedsięwziąć. Z tych wszystkich powodów, widząc niepodobiestwo odparcia szturmu, i z uwagi, iż gdybym go chciał jako szalaniec zuchwały oczekiwać, mógłbym całą dotąd nabytą sławę

utracić; dla tego proponowałem marszałkowi Gerard, iżby mi dozwolił wyjść, i okazałem skłonność oddać twierdzę, czego już w d. 30. listopada żądał. Gdy marszałek to odrzucił, i cały dzień umawiałem się z nim przez parlamentarzy, nakoniec zgodnie z radą obrońców zawarłem kapitulacyją, której odpis mam zaszczyt załączyć. Ofiarowałem się sam z kilku moimi oficierami jako jeniec wojenny, pod warunkiem, że reszcie osady będzie wolno udać się do prowincyj północnych; lecz wszystko na próżno. — Z dodatkowego artykułu przekonasz się jwpan, że flotylla przed miastem nie jest objęta w kapitulacyi, artykuł ten dodany jest na naleganie kapitana marynarki Koopman. Wskutek tej ugody umówiłem się z nim, aby sześć najlepszych szalup kanonijerskich przy ciemności nocnej popłynęło w dół Skaldy, a resztę by zniszczyć. Pierwsze zdaje się było niepodobnem do wykonania; albowiem dowiaduje się w tej chwili, że tylko jedna łódź kanonierska odplynęła, i że inne 11 zostały przez osadę spalone lub zatopione. Dzień ten jest najnieszczęśliwszy w mojem życiu; wolałbym był raczej zakończyć życie chwalebna śmiercią, lecz mi tego nie dozwolono. — Przy pierwszej sposobności będę miał zaszczyt wymienić jwpanu tych, którzy się w tém oblężeniu najbardziej odznaczyli, aby imiona ich doszły do wiadomości naszego dostojnego monarchy. Generał piechoty, dowódzca w cytadeli antwerpskiej i w warowniach od niej zawisłych, nie mniej siły morskiej królewskiej na Skaldzie. Baron Chassé.

Generalny dyrektor wydziału wojennego odpowiedział generałowi Chassé w sposobie następującym:

W Hadze 26. grudnia 1832.

»Odebrałem wczoraj depezę jw. pana z d. 24. b. m. Nro. 1784, w której uwiadamasz mię jw. panu o układach, rozpoczętych z nieprzyjacielem, i o powodach, które go do tego skłoniły, przy załączeniu mi wraz z innymi dodatkami i odpisu konwencyi, zawartej z francuzkim marszałkiem Gérard. Niechmiast przelożyłem królowi te ważne dokumenta, i król jmc upoważnił mię udzielić jw. panu następującej odpowiedzi: Król jmc nie przyjmuje kapitulacyi, jak jest zawartą; lecz król dał mi na nowo przyjemne złeczenie powtórzyć jw. panu przy tej sposobności uroczyste zapewnienie, że postępowanie jw. pana i walecznej osady cytadeli antwerpskiej w ciągu całej obrony tej twierdzy, dalekie od tego, aby cośkolwiek jeszcze do życzenia zostawiało, zasługuje na zupełną pochwałę króla; że król jmc przez

całe obłęzenie nieustannie miał żywy udział w losie tylu walecznych, którzy tamże krew swoją za ojczyznę przelęwali, i że z ostatniego raportu jw. pana z uczuciem dowiedział się o niezliczonym niedostatku i trudach, które waleczna osada tak długo z uległością znosiła. Chcąc teraz zaraz jw. panu, jakoteż całej osadzie cytradelli w jego osobie dać świadectwo królewskiego zadowolenia, uznał nasz dostojny monarcha za dobre, mianować jw. pana, mości jenerale kawalerem wielkiego krzyża król. wojskowego orderu Wilhelma. Mianowanie to nastąpiło wczoraj. Z rozkoszą udzielam jw. panu załączony tego mianowania odpis. Odnaczenie to będzie bez wątpienia miało podwójną wartość dla jw. pana, gdy mu powiem, że król jmc w mojej obecności zdjął swoją własną ozdobę z piersi i oddał mi ją wraz z wstęgą i dyamentami, które niedawno przy uroczystości sam nosił, aby te ozdoby przesłać jw. panu od króla. Zostaną one jw. panu wraz z tym listem wręczone. Mam dalej rozkosz donieść jw. panu, że król raczył natychmiast potwierdzić mianowanych przez jw. pana kawalerów czwartej klasy pomienionego orderu, stosownie do treści jego depechy z d. 16. h. m., i że co się dotyczy reszty osób w owiej depechy polecanych, król jmc później postanowi. Nadto król jmc oczekiwać będzie z radością przetożeń do nagród, które jw. pan podług okoliczności uznaśz za potrzebne. Powiniennem jeszcze dodać zapewnienie, iż królowi szczególniej byłoby przyjemnie, gdybyś jw. pan mógł tego dokonać, aby ranni tutaj przewiezieni zostali. Nakoniec mam zaszczyt donieść jw. panu, iż natychmiast wysłałem mojego adjutanta, kapitana Verhorst, do forpoczty w Groot Zundert, aby się rozmówił z olicérem francuzkim i sekretarzem legacyi, którzy towarzyszyli tamże pierwszemu porucznikowi Heshusius, i dowiedzieć się od nich, jakie propozycje przywożą. Na każdy przypadek mogę uprzednio i formalnie jw. pana zapewnić, że jeżeli te propozycje dotyczą się jedynie opuszczenia warowni Lillo i Liefkenshoek przez nasze wojska, nie będzie na nie w żadnym sposobie zezwoleném. Przyjmieij wacpan, Mości jenerale, przy tak ważnej sposobności moje serdeczne powinszowanie. Dyrektor wydziału wojennego: de Eereas.

Belgijum.

Moniteur paryzki z d. 25. grudnia zawiera depezę marszałka Gérard z d. 23. t. m. do ministra wojny i prezydenta rady, zawierającą odpis listu jenerala Chassé, obejmującego propozycję poddania twierdzy.

Gazeta nadurzędu pocztowego frankfurtskie-go donosi pod d. 26. grudnia o godz. 1 1/4 z południa. Właśnie teraz przez nadzwyczajną sposobność odbieramy następujący nadzwyczajny buletyn, datowany w Bruxelli d. 24. grudnia, jako dodatek do *Courrier de Belge*: »Kapitulacyja antwerpskiej cytradelli. Jenerał Chassé i jego osada jako jeńcy wojenni. Wiadomość urzędowa.« Dziś rano odbieramy przez sztafetę następującą ważną wiadomość: Główna kwatéra Berchem 25. (widocznie omyłka druku zamiast 23.) grudnia o godz. 10tej wieczorem. Marszałek Gérard zasiągnąwszy zdania rady, zwołanej dla rozpoznania propozycyj jenerala Chassé, takowe wyraźnie odrzucił i przesłał inne przez pułkownika Auvray, które powinny być bez żadnej odmiany przez jenerala Chassé przyjęte, jeżeli chciał uniknąć okropności szturmów. Pułkownik Auvray pojechał o godz. 3. do cytradelli, i jeszcze o godzinie 9 1/2 nie był wrócił, gdy marszałek posłał jednego ze swoich adjutantów do Antwerpii, dla dowiedzenia się, co się dzieje. Wyjeżdżając z bramy mechlińskiej spotkał ten adjutant pana Auvray i jego eskortę; pobiegli czwalem do głównej kwatéry. Rezultat poselstwa pana Auvray jest urzędownie następujący: Jenerał Chassé podpisał kapitulacyję, przez którą osadę i siebie samego poddaje za jeńców wojennych, dopóki Lillo i inne do Belgijum należące warownie nie będą oddane. Z tą wiadomością odeszła natychmiast sztafeta do Paryża. Pułkownik Berthois, adjutant króla Francuzów, czekał na wygotowanie papierów, dla udania się do Paryża.« Onegdaj 22., był bunt w cytradelli. Okoliczność ta połączone ze spaleniem się składu zapasów, skłoniły jenerala Chassé do poddania się. Jeszcze nie oznaczona godzina wniknięcia Francuzów do cytradelli; atoli pułk 61. koczuje w szkółce drzew pod Berchem i oczekuje rozkazu do osadzenia twierdzy. Więcój jak od dwóch godzin słychać silną kanonadę na obudwóch brzegach Skaldy. Wiadomo w głównej kwatérze, że flota holenderska pomimo bateryj francuzkich pływała w górę rzeki. Błyszczący się od ognia horyzont dowodzi, że na rzece jest wielki pożar; co chwila się wzmacza, a to pośród mocnej kanonady.

Courrier Belge z dnia 24. grudnia donosi: Król pojechał do Antwerpii. Przeszło 30 gońców wyszło wczoraj z Bruxelli i Mecheln we wszystkich kierunkach Europy z wiadomością o poddaniu cytradelli.

Phare (dziennik antwerpski) pisze z Antwerpii pod d. 26. grudnia, między innemi:

Osada cytadelli złożyła w poniedziałek, d. 24. grudnia, broń na stoku w ręce Francuzów, przeciągnawszy wprzód przed nimi. — Pulk jeden francuzki stał w szeregu, przed którym Holendrzy defilowali. Ostatni ci złożyli broń swoją w przytomności marszałka Gérard, książęta francuzkich i wielu generałów, otoczonych świetnym sztabem jenerałnym. Muzyka francuzka przygrywała, podczas gdy Holendrzy z grającą muzyką swoją defilowali. Na czele osady szedł holenderski pułkownik Favauge. Każdy batalijon, przeciągnawszy, złożył broń swoją w kozły i wrócił do cytadelli. Działo się to na stoku między lunetami Kiel i St. Laurent. Pięć dział połowych z artylerzystami równie defilowało. W szeregach Francuzów panowało największe milczenie. Potem marszałek Gérard i książęta odwiedzili jenerała Chassé, który już od 10 miesięcy jest chory. Wszystko, co jenerał mógł na ich przyjęcie uczynić, było jedynie, że wdział mundur. — Oficerowie holenderscy zatrzymali swoje szpady. — Książęta Orleans i Nemours odwiedzili rannych w cytadelli i pocieszali ich. Liczbę zabitych i ranionych w cytadelli podają na 800 ludzi; obleżeni utracili więcej niż obleżeni. W cytadelli wszystko było zrujnowane, i Holendrzy koczowali wśród gruzów. — W pozostałych jeszcze koszarach i kasamatach cytadeli umieszczono 800 Francuzów.

Państwo Papięskie.

Podług doniesień z Bolonii z dnia 15. grudnia ukończyło się zwyczajne posiedzenie zgromadzeń prowincyjnych we czterech legacyjach, Bolonii, Ferrarze, Rawennie i Forli, na rok bieżący. Dodają, że ta instytucja, która pochodzi z dobroci panującego papięza, odpowiada zupełnie powszechnemu oczekiwaniu.

W Foligno i okolicy dało się uczuć wstrząśnienie ziemi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 9. stycznia 1833. Za garniec szumówki 20 grad. płać od 13 do 14 kr.; okowity 30 grad. po 24 kr. m. k. w handlu hurtownym; nie masz jednak nadziei, aby znacznie poszła w górę, ponieważ w Węgrzech ceny jej spadły.

Za korzec pszenicy płać po 2 do 2 1/5 zr.; za pszenicę z cyrkułu Żółtkiewskiego po 2 1/5

do 2 2/5 zr., żyta po 1 1/5 do 1 3/10 zr., jęczmienia po 1 1/5 zr., hreczki po 2 zr.; owsa po 48 kr.; prosa po 8 do 8 3/5 zr. m. k.; spodziewać się należy, że ceny te pójdą w górę, a przynajmniej pewnie niżej nie spadną.

Za cetnar miodu w woszczynami płać po 19 1/5 do do 19 3/5 zr.; miodu czyszczonego 20 2/5 do 20 4/5 zr. m. k. i idzie w górę; miodu tureckiego czyszczonego po 20 do 20 2/5 zr. i mało go kto szuka; łoju w faskach po 19 1/5 do 19 3/5 zr.; w wantuchach po 19 3/5 do 20 zr. m. k. i idzie w górę; potażu 5 3/5 zr.; przedziwa konopnego 7 1/5 do 8 zr.; kopru 8 do 8 2/5 zr.; anyżu okrągłego 16 do 16 4/5 zr.; wosku 68 do 70 zr.; nasienia koniczyzny (cetnar) 18 do 20 zr.; skór ciętych 17 do 18 zr. — ostatnie pięć artykułów idą w górę.

Na targu tygodniowym w poniedziałek d. 7. stycznia 1833 było wołów 241, krów 30 sztuk. Płacono za jedną sztukę po 57 do 94 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 11 do 16, łoju 1 do 2 1/2 kamieni.

Ilość rozmaitych towarów, na tutejszej miejskiej wadze w miesiącu grudniu 1832 r. odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cet. więd. à 100 f.	W m. k.	
		zr.	kr.
Miodu z woszczynami	60	18	30
Patoki żółtej	45	21	30
Wosku	10	66	30
Łoju surowego	200	13	30
— przetapianego	80	19	36
Potażu	330	5	36
Przedziwa konopnego	85	6	48
— lianego czesnego	15	13	—
Miedzi łamanej	15	46	30
— nowej	19	63	—
Oleju	45	14	—
Drzewa orzechowego do stolarki	50	2	36
Włosienica kręconego	11	24	—
— niekręconego	6	16	—
— długiego	5	38	—
Szklę potłuczonego	75	1	12
Karuku	10	12	12
Wełny ordynaryj. (na krajki).	12	16	—
Terpentyny	19	19	—

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Cenerentola, oder: Das Aschenbrödel*; wielka komiczna opera w 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Pierwsze dni po ślubie*; komedyja w 2 aktach. — Później nastąpi: *Lektorka na sprzedaż*; komedyjo-opera w 1 ak-